

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-7
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

**Teatr Letni
w Parku Staszica**
(Dojazd tramwajami Nr. Nr. 2 i 7)

! Ostatnie kilka dni !
Ciesząca się niesłabnącym powodzeniem
aktualna rewja G. Wassercuga p. t.

**Teatr Letni
w Parku Staszica**
(Dojazd tramwajami Nr. Nr. 2 i 7)

„TAK, TO JEST ŁÓDŹ”!

Udział przyjmują kapitalni odtwórcy typów łódzkich, pp.:
Niemirzanka (Dziewczę łódzkie), Jakubińska (Maud), Dunajewska (Rozalia Konfeldowa), Tatarkiewicz (Konfeld), Winawer (Komisarz policji), Mroziński (Derauch), Tartakowicz (Ekraner), Rudnicki (Olkon), Szubert (Plamiak) i inni.

Tańce i ewolucje
układu baletmistrza
WOJNARA

Znakomita para baletowa
Soboltówna-Wojnar
w „Suicie małorosyjskiej” i jako „Koral i Perła”

18 szlagierowych piosenek
— o —
Kłopotach i radościach Łodzi!

Powrót tramwajami zapewniony! Początek o godz. 9 wiecz. Widownia zabezpieczona na wypadek deszczu!
Brozurka z tekstami piosenek w cenie 25 groszy do nabycia u bileterów i w kasie.

„W Polsce będzie dobrze”!

Przemówienie prezydenta Rzeczypospolitej, wygłoszone w Wartkowicach przy pożegnalnym podwieczorku w czwartym i ostatnim dniu podróży na tereny działalności C. T. R.

„Powiedziałem przed dwoma laty, że w Polsce będzie dobrze, musi być dobrze nie tylko dlatego, że tę Polskę ukochałem, ale na podstawie głębokiej obserwacji i ścisłego badania cyfr.

Zawód mój wyrobił we mnie zmysł spostrzegawczy i tak, jak ba dałem przebieg zjawisk w przyrodzie, tak obserwuję przebieg życia społecznego, gdyż są w tem du że analogie.

Polska jest krajem rolniczym i posiada przytem duże skarby mineralne, ale co najważniejsze, ma olbrzymią potęgę uczucia.

Podczas dwudziestoletniej mejtufaczki na obczyźnie poznałem na rody zachodnie i stwierdziłem, że żaden z nich nie ma tak potężnych uczuć, jak polacy. Te uczucia wyrażają się u nas zarówno w stosunkach rodzinnych, jak w miłości do kraju własnego, czy też wreszcie w ukochaniu przez rolnika ziemi, przez niego uprawianej. Nawet uczucia religijne naszego ludu, które od wczesnej młodości miałem możność zaobserwować, są tak żywiołowe, że o jakimś interesie tutaj mowy być nie może, podczas gdy na zachodzie uczucia te wydają mi się takie, jakby wynikały do pewnego stopnia z interesu. Mając te potężne uczucia, które nazywam energją psychiczną, i te skarby naturalne

wykazujemy szybkie tempo rozwoju i jeśli tak dalej pójdzie, to nie tylko dorównamy naszym sąsiadom, ale ich prześcignemy.

bc takie jest prawo natury, że jeśli ktoś wykazuje szybszy postęp aniżeli inni, to nie tylko ich dogoni, ale i musi przegonić. Historia uczy, jak różne narody wysuwały się w różnych czasach w swoim rozwoju na pierwsze miejsce i mogły powie dzieć z całą stanowczością, że obecnie przyszedł taki czas dla Polski. Ścisłe obserwacja wykazują na podstawie liczb, że obecnie z pośród krajów Europy Polska w szybkości rozwoju kroczy na pierwszym miejscu.

I już w niedalekiej przyszłości widzę czas, kiedy sąsiedzi nasi będą nas nie tylko podziwiać, ale i nam zazdrościć.

A spieszyć się musimy, aby na tyle wzmocnić się gospodarczo, by naciski z zachodnich krajów, więcej gospodarczo od nas zaawansowanych, nie mogły naszego rozwoju zahamować, względnie sparaliżować. Gdybyśmy pod tym względem byli pozostawieni sobie samy, bez najmniejszych nacisków z zewnątrz wówczas kilka lat straconych nie odgrywałoby dla nas większej roli.

Tak mi ta przyszłość Polski wygląda. Jednakowoż nie należy jej w ten sposób rozumieć, że to musi przyjść samo przez się, natomiast

nieodzownym warunkiem do tego jest usilna praca, prowadzona z całą energją.

Aby zaś ta praca była owocna, potrzeba kilku czynników, z których dwa są najważniejsze.

Pierwszym takim czynnikiem jest

zgoda i jedność,

gdyż jeżeli zgody nie będzie, nawet największe wysiłki nie dadzą pożądanego rezultatu. Wyobraźmy sobie n. p., że budujemy kościół i zaczynamy się przy tej budowie kłócić, a nawet bić. Jakżeby wyglądała ta budowa? Największym uczuciem jest miłość do matki; o toż trzeba Ojczyznę tak kochać, jak tę matkę rodzoną i jeśli takie dla niej życie będziemy uczucia, wtedy łatwo nam będzie o zgodę, oraz o wyrozumiałość dla tych, którzy mając swoje ideały i kochając Ojczyznę, innymi tylko, aniżeli my, drogami dążą do jej dobra.

Oczywiście ludzi złych i podłych nie wolno szanować, gdyż temby się ich tylko wzmocniało.

I ja również mówiam chwile, kiedy jakaś rzecz zdolna jest wprowadzić i mnie z równowagi. Mam jednak na to sposób niezawodny. Uprzytamniając sobie mianowicie w takich momentach, czyta namiętność, która we mnie powstała, da się pogodzić z uczuciem miłości tej najdroższej matki Polski czy nie przyniesie jej szkody; wte

dy szybko mogę się opanować.

Dругim warunkiem jest organizacja.

Człowiek sam nigdy nie osiągnie tego, co może zrobić organizacja. Taką organizacją dawną i zasobną, jaką jest C. T. R. miałem możność poznać dokładniej w czasie objazdu na podstawie rezultatów jej prac.

Dziękując panu prezesowi za zaproszenie i trudy, poniesione wraz z jego współpracownikami, by mi to poznanie pracy C. T. R. ułatwić, życzę centralnemu towarzystwu rolniczemu dalszego pomysłnego rozwoju.

□□□□□□□□□□□□□□□□

Anglia poprze antywojenny projekt Kelloga

LONDYN, 15.6 (Pat) Minister spraw wewnętrznych Johnson Hicks, przemawiając wczoraj wieczorem na zebraniu publicznym, oświadczył, że rząd angielski od kilku tygodni specjalną uwagę poświęca amerykańskiemu propozycjom pokojowym. Odpowiedź angielska będzie entuzjastycznym wyrazem dążeń do postawienia wojny poza prawem. Minister wyraził w końcu nadzieję, że przykład Anglii będzie nasadowany przez inne państwa.

Wizyta u Wilusia zaskoczyła opinii Köhla i Hünfelda

WIENNA, 15.6 (Pat) — Dziś o godz. 18 min. 25 przybyli do Wiednia samolotem „Europa” na zaproszenie aeroklubu niemieckiego lotnicy transoceaniczni Koehl i von Hünnefeld, powitani przez przedstawicieli rządu austriackiego i posła niemieckiego w Wiedniu. Lotnicy niemieccy mieli być uroczystość przyjęci przez Wiedeń. Na odbytem jednak wczoraj posiedzeniu rady miejskiej uchwalono nie urządzać przyjęć na ich cześć z tego powodu, że lotnicy uważali za wskazane złożyć wizytę b. cesarza i cesarowej niemieckemu, Wilhelmowi w Doorn

Ratowanie rozbitków „Itali” Pierwsze chwile z grupą Viglieriego

MOSKWA, PAT. Tass. Wedle ostatnich informacji, nadanych przez łamacz lodów „Krassin”, załoga tego statku dostrzegła obóz Viglieriego 12 lipca o godz. 19.30. Zwarne masy lodu uniemożliwiły zrazu dotarcie do celu. Udało się to dopiero o godz. 22-ej. Po dopłynięciu do kry, na której znajdował się obóz, spuszczone drabinę. W momencie nawiązania bezpośredniego kontaktu z rozbitkami, mieli oni dostateczne zapasy żywności i ciepłej odzieży, posiadali specjalne worki zastępujące łózka i szalupy pneumatyczne.

Uratowani członkowie grupy Viglieriego opowiadają między innymi co następuje: „Malmgrem był już chory, gdy się od nas odłączył na czele własnej grupy. Wiedząc jak ciężkie były warunki lokalne sądziliśmy, że wszyscy członkowie tej grupy oddawna wyginęli, ponieważ zdaniem naszym, uratowanie ich było niemożliwością. Na początku nawet żalowaliśmy, żeśmy nie udali się razem z Malmgremem, ponieważ posuwali się oni po lodzie stałym, przestaliśmy jednak żałować tego, gdyżśmy się przekonali o okropnych warunkach posuwania się po lodzie. Broń którą posiadamy jest to ta, którą zrzuciły nam samoloty, ani razu jednak nie użyliśmy jej gdyż nie natknęliśmy się na zwierzęta. Raz tylko niedźwiedź został zabity przez samego Malmgrena z jednego pistoletu, którym grupa rozporządzała.

Uratowani członkowie grupy Viglieriego nie znajdowali słów dla wyrażenia zachwytu i wdzięczności dla ekspedycji sowieckiej.

Czy Malmgrem umarł?

SZTOKHOLM, 15 (Pat) Szeft szwedzkiej ekspedycji ratunkowej na Spitzbergu podaje w swym raporcie do ministerstwa obrony narodowej m. in. że Malmgrem miał — wedle doniesień „Krassina” — odmrożone nogi i złamaną rękę. Znajdując się w takim stanie prosił on Zappiego, aby go pozostawiono na drodze. Malmgrem znajdował się wówczas w odległości 6 minut na północy-wschód od wyspy Brocks. Włosi zabrali całą żywność, aby móc zrealizować plan, który miał na celu dotarcie do północnego przylądka Spitzbergu. Jestem przekonany — zaznacza szeft ekspedycji, — że Malmgrem umarł już dawno. Wre czył on Zappiemu swą busolę, jako pamiątkę dla matki. W chwili obecnej droga między przylądkiem Platon a wyspą Foyu jest wolna.

Dalsze poszukiwania trwają

RZYM, 15 (Pat) — Starek „Citta di Milano” donosi, że „Bragan za” wiezie sanie dla lotników rosyjskich. Łamacz lodów „Krasin” znajduje się obecnie koło wyspy Brock. Przewodnik Warnin powrócił na pokład „Braganzy”, gdzie znajdują się już zgrupowani strzelcy alpejscy oraz studenci alpinści.

Turcja „sprzedała” Mossul Anglicy uzyskują prawo wiercenia

WIENNA 15 (PAT) Według doniesień z Konstantynopola po między reprezentantami Anglii i Turcji toczą się rokowania mające na celu zawarcie traktatu o środki pieniężne na sanację streiv handlowego oraz paktu przyjaźni. Mossul, należącej do Turcji, nawiązania wierceń na terenach natopoli eksploatacji tureckich i angielskich. Anglii zaś postara się o

Felicja z Mayznerów

ROSENBLATTOWA

zmarła we Florencji po ciężkich cierpieniach w dniu 15 lipca 1928 r.

O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Dzieci i Rodzina.

Dnia 14 lipca 1928 roku po krótkich cierpieniach zakończył życie nasz ukochany brat i szwagier

B. P.

Jakób Heimann

przeżywszy lat 63.

Pochowanie drogich nam zwłok nastąpi dzisiaj, w poniedziałek, dnia 16 lipca r. b. o godz. 3 po poł. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamia krewnych i przyjaciół

Stroskana Rodzina.

Ostra rezolucja robotników budowlanych oświadcza się za prowadzeniem strajku aż do zwycięstwa

Wczoraj o godz. 10 rano w sali Filharmonji przy ul. Narutowicza 20 odbył się wiec strajkujących robotników budowlanych.

Pierwszy przemawiał przewodniczący komisji strajkowej p. Osifski ze związku klasowego, który złożył sprawozdanie z przebiegu pierwszego tygodnia akcji strajkowej. Ze sprawozdania tego wynika że robotnicy solidarnie przystąpili do strajku i nawet ci, którzy nie brali udziału w wiecu, na którym zapadła rezolucja strajkowa, na wezwanie komisji strajkowej porzucali pracę na budowach. Przebieg strajku jest spokojny.

W dalszym ciągu swego przemówienia, mówca wskazał, że prócz strajku nie było innej drogi do skłonięcia przedsiębiorców budowlanych do uwzględnienia słusznych żądań robotników. Dotychczas nie odbyto żadnej konferencji z pracodawcami, którzy zajmują stanowisko wyczekujące, w przekonaniu, że robotnicy, nie mając żadnych oszczędności na czarną godzinę,

nie wytrwają w strajku przez czas dłuższy i przyjmą proponowane przez przemysłowców 15 proc. podwyżki.

Następnie przemawiał p. Brant nawołując również do wytrwania w dalszym strajku oraz do jaknajenergiczniejszego rozprawiania się łamistrajkami. Mówca nadmienia że sam był łamistrajków i będzie bił nadal, chociażby nawet miał być za to aresztowany, jak to się już mu przydarzyło.

Po przemówieniu poddano pod głosowanie rezolucję. Postanowiono strajkować w dalszym ciągu aż do zwycięstwa i wyrazić pogardę łamistrajkom. Rezolucja zawiera również protest przeciwko aktowi teroru ze strony dyrekcji fabryki fabryki Poznańskiego wobec robotników.

Jak już donosiliśmy, przedstawiciele związków, prowadzących akcję robotników budowlanych, zwrócili się do p. wojewody Jaszczółta z prośbą o interwencję, ce-

lem uzyskania wysuniętych postulatów.

P. wojewoda, wobec pobytu na terenie województwa Prezydenta Państwa, nie mógł sprawą tą zająć się w ubiegłym tygodniu i dziś lub jutro przedsięwzięć kroki mające na celu likwidację strajku.

Sprawa ta jest o tyle ważną, że sezon budowlany potrwa już niedługo, szereg budowli jest na wykończeniu i w tym roku mogłaby nastąpić konwersja pożyczek, a nie zależnie od tego, przedsiębiorcy budowlani obejmą obecnie budowę osiedli robotniczych na Polesiu Konstantynowskim, a zwłoka mogłaby zmienić cały plan budowy, sporządzony na lat kilka przez magistrat.

Prawdopodobnie już dziś wojewoda porozumie się ze stowarzyszeniem przemysłowców budowlanych i od rezultatu tej konferencji zależna jest ewentualna wspólna konferencja z przedstawicielami związków.

Katastrofa samochodowa w śródmieściu Prywatne auto, nieostrożnie prowadzone, przewróciło taksówkę

Wczoraj o godz. 11 przed południem miała miejsce smutna w skutkach katastrofa samochodowa przy zbiegu ulic Gdańskiej i Zielonej.

Ulicą Zieloną w stronę Gdańskiej jechała taksówka nr. 15, prowadzona przez szofera Józefa Goździka, wioząca pasażerów 23-letnią Helenę Frym (Zielona 47) oraz 32-letniego Jakóba Nagla (Zeromskiego 27). W chwili gdy szofer skręcił w ulicę Gdańską ku Cegielnianej, z ulicy Gdańskiej w tym samym kierunku trzymając się lewej strony jezdni, a więc wbrew przepisom o ruchu kołowym, nadjechał pędzący ze znaczną szybkością samochód Ł. D. 86-208 stanowiący

własność firmy Szenker i S-ka, prowadzony przez dyrektora firmy O wyminięciu się samochodów nie mogło być mowy. Auto prywatne uderzyło całą siłą w bok taksówki, która przewróciła się.

Obydwa samochody uległy poważnym uszkodzeniom. Katastrofa wywołała w pierwszej chwili panikę wśród przechodniów, którzy w następnej chwili, rzucili się na ratunek pasażerom taksówki, wzywających rozpaczliwie pomocy. Szofer Jan Goździk wyszedł z wypadku bez szwanku. Natomiast pasażerowie Helena Prym i Jakób Nagel ulegli dotkliwym obrażeniom i pokaleczeniu przez rozbite szkło szyb taksówki. Zakawio-

nych wydobyto z przewróconego samochodu i do przeniesionych do pobliskiej bramy wezwano pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ich w stanie poważnym do domów.

Policja sporządziła protokół, pociągając kierowcę prywatnego auta do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę.

Nocne dyżury aptek

Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilnicki i J. Cymer (Wólczańska 37), Sukcesorowie Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukcesorowie L. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Czy przedzalnia Poznańskiego ruszy Inspektor pracy wyznaczył na dziś konferencję

Na skutek prośby przedstawicieli związków zawodowych, inspektor pracy p. Wyżykowski zaprosił na dziś w południe przedstawicieli fabryki Poznańskiego na konferencję.

P. inspektor będzie się starał doprowadzić do porozumienia i wpłynąć na firmę, by odwołała zarządzenie o zamknięciu przedzalni,

szczególnie że w następstwie będą musiały stanąć i inne oddziały.

Jak się dowiadujemy, firma nie jest skłonna do ustępstw, a nawet możliwe jest, że nie przyśle swych przedstawicieli na konferencję, żądając wprawdzie zadouczenia za wykroczenia przeciwko dyrektorom fabryki.

Czerwony kur w Łodzi

Straż ogniowa była wczoraj czterokrotnie wzywana do pożarów

W dniu wczorajszym wydarzyły się w mieście naszym aż cztery wypadki pożaru.

O godz. 8-iej rano wynikł pożar w stolarni mechanicznej B-ci Lange przy ul. Wólczańskiej 59. Właściciel sąsiedniej posesji p. Hugo Manaberg, zauważył kłęby dymu wydobywającego się z budynku, w którym mieści się stolarnia, wobec czego niezwłocznie zaalarmował straż ogniową. Na miejsce przybyły I, II i III oddziały straży, które pod kierunkiem p. komendanta dr. Grohmana przystąpiły do energicznej akcji ratowniczej. W chwili przybycia straży ogień przybierał już na sile, ze względu na obfitość łatwopalnego materiału, w postaci drzewa, smarów i t. p. Akcja strażaków była o tyle ułatwiona, że wody mieli pod dostatkiem i łatwy dojazd do płonącego budynku.

Po upływie godziny pożar ugaszono i oddziały odjechały do koszar. Straży wynoszą około 5000 zł. Jak ustalono, przyczyną pożaru było krótkie spięcie.

O godz. 11-iej przed południem zaalarmowano I-szy oddział straży ogniowej, że pali się las konstantynowski. Strażacy niezwłocznie wyjechali na miejsce i wówczas przekonali się, że płonie wyschną wskutek upału trawa. Ogień, który powstał prawdopodobnie z niedopałka papierosa, rozszerzał się z błyskawiczną szybkością, tak że słońce 340 metrów kwadr. trawy. Energiczna akcja strażaków nie dopuściła ognia do drzewostanu.

O godz. 2-iej m. 30 oddział I-szy straży ogniowej wezwany został do pożaru, który wynikł w domu mieszkalnym przy ul. Zgierskiej 60. Jak się okazało, płonął

słoma na strychu przybudówki. Przyczyną ognia było zbytne rozgrzanie się pieca w mieszkaniu dozorczy domu Aleksandra Aruczyńskiego. Pomimo energicznej akcji strażaków, pod kierunkiem starszego szeregowca Wojtasika, spłonął strych oraz dach drewnianej przybudówki.

Czwarty wreszcie pożar wydarzył się w fabryce wyrobów wełnianych H. Wulfsona przy ul. Kilińskiego 194. Na miejsce wyjechały oddziały II i V straży ogniowej, które w krótkim czasie pożar ugasiły.

Przyczyna pożaru nie została ustalona.

Zmęczenie życiem zamachy samobójcze w ciągu niedzieli

W dniu wczorajszym kronika zanotowała cztery wypadki zamachów samobójczych. Przy ulicy Brzezińskiej 25 napił się esencji octowej nieznanego mężczyzny.

W stanie ciężkim przywieziony został przez pogotowie miejskie do szpitala w Radogoszczu.

Przy ul. Suwalskiej 19 napiła się większej dozy kwasu solnego Stanisława Szabela. Do wijącej się w bólach zezwano pogotowie ratunkowe, ciężkim do szpitala św. Józefa.

Pod tramwaj linii Łódź-Aleksandrów rzucił się wczoraj przed domem Nr. 19 przy ul. Aleksandrowskiej 20-letni Władysław Lemiesz, zamiesz. przy ul. Piwnej 27. Na szczęście stopień tramwaju odrzucił go w bok tak, że desperat doznał potłamania żeber.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

W wyniku nieporozumień rodzinnych z balkonem II-go piętra rzucił się na bruk podwórza domu przy ul. Leszna 33 Rainhold Baumgarten będący w stanie nietrzeźwym.

Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił Baumgartena na miejscu pod opieką rodziny.

Inwestycje w Krynicy

W Krynicy wre gorączkowa praca przy montowaniu „pompy mamuta”, która będzie zaopatrywała uzdrowisko w wodę mineralną. Instalacje kanalizacyjne zostały już ukończone. Wiercenie nowych szybów trwa nadal.

Gotowa jest również nowa elektrownia, która starczy obecnie całkowicie na potrzeby Krynicy. Budowa sieci elektrycznej, która połączy miasto z elektrownią, będzie niebawem rozpoczęta.

